

Justyna Bargielska

# SELFIE NA TLE RZEPAKU

Biuro Literackie • Stronie Śląskie – Wrocław 2016



## DATING SESSIONS

Pewnie, że chcę: lody, potem machniemy się do Sopot, taksówkarz podrzuci za duży rośnij. Jego napiwek pójdzie na hacjendę, żeby mieć gdzie się gonić dookoła stołu. Na dobranoc odwiert w poszukiwaniu Australii i randka w płonącym tunelu. Chyba że mam okres. W ogóle to chcę.

Przygryzany język spuchł i ostatecznie wyparł, co było do dodania. Myśl jak ten mężczyzna, co leży obok, a świat rozsunie kolana. Poproś go o rękę, gdy wstanie. Tymczasem złe kobiety w księżycowych żółciach i puste prochowce, które chcą mu ciebie zabrać: nie je śni jak najdłużej, jęcząc i puchnąc.

## SELFIE ZE ŻŁOTYM SIURKIEM

Jake, jestem w ciąży, powiedziała panna  
i skończyła się seria. Poza kadrem Jake spytał  
jak, skoro wszystko się odbyło w języku.  
Gdyby to wszystko się odbyło w języku,  
nie mielibyśmy teraz zagadnienia.  
Ale to wszystko odbyło się w dupie.  
Otchłani, poprawił Jake pannę, przepaści.  
A potem ją odesłał aż do rozwiązania.

Nie, żeby mnie jakoś ruszała ta historia,  
ale jest raczej późno, słońce nie zachodzi,  
bardzo długo już jadę, a jedyne, co widzę,  
to siewcy z klocków lego czasem w polu po prawej.

## TRAUMA O PIESKU

Myliśmy zęby i powiedziałam do męża:  
boję się, czy poznam, że umarłam. Bo  
czy umrzeć to jest śnić sny jakby nie swoje,  
czy może bardziej jak dwieście tysięcy  
czarnych perełek, które toczą się za nami  
do zsypu. Keep dying, powiedział mąż,  
przekonasz się. Żegluj, jasny spłachetku,  
dowiedziałam sobie, nie myśl teraz  
o dziurawym oku, przez które cię obserwują  
pod kątem abordażu. Ale bardzo mnie wystraszył  
ten pojedynek pieska z tramwajem,  
gdy mąż powiedział: nie patrz, a za kartką dłoni  
piesek podniósł się, był taki wielki  
i zapraszał nas wszystkich do swojego  
rozprutego brzucha, w którym już czekał ksiądz,  
nagie drzewa i z piasku usypane miasto.

## PIES CI JE KAPELUSZ

Tak szczerze, to myślę, że nie wiesz, czym jest tęsknota.  
Czy twoja córka powiedziała ci kiedyś  
pięćdziesiąt trzy razy pod rząd, że pies ci je kapelusz?  
Niech je, powiedziałam. Nie wiem, czy choć raz. Twoje maile  
to nie maile, to pieszczoty, dzisiaj pójdę spać z tobą,  
mówi mi mail. Nie, mailu, dzisiaj pójdziesz spać z żoną,  
a ja pójdę spać z mężem. Niemniej nie dalej niż jutro  
planuję pozbyć się ze świata wszystkich naczyń,  
do picia, do sikania, przechowywania prochów bliskich,  
zbierania krwi naszego Zbawiciela, i będę ostatnim  
naczyniem na świecie. I, umówmy się,  
ja i krew Zbawiciela, tylko my dwie wiemy,  
czym jest tęsknota.

## CENNE JEST JAGNIĄTKO

Czy przygody Chrystusa nie były wymyślone?  
I nagle idę łąką, a słyszę tunel. Ksiądz mówi: ciało Chrystusa,  
a ja słyszę: proszę tę kartkę zabrać do domu  
i ćwiczyć, ćwiczyć, ćwiczyć, głoskę za głoską. To ćwiczę,  
głoskę za głoską. Kto tu nie był, ten nie wie:  
ani to limbo, ani plaża. Kto tu nie był, ten nie zrozumie.

Ale postaram się przybliżyć wam to miejsce,  
to miejsce ma wiele ścian, a ty w nim siedzisz i myślisz:  
*Po co zabijać noworodki, przecież kupiłabym,  
choćby do dalszej sprzedaży albo na narządy.*

**Książka dostępna w księgarni**

